Nr. 202. Kraków, Sobota 10 Maja 1919. Rok XXXVIII.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	120 K — h	60 K — h	30 K — h	10 K — h
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
w Polsce:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwuraz.	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.482.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Huposyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Sosryńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenią 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Oświadczenie polskiej delegacyi w Paryżu.

Kraków, 10 maja. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Lyonu. Polska delegacya na konferencyi pokojowej złożyła następujące oświadczenie wobec redakcyi dziennika »Temps«:

Radość nasza dominuje nad wszystkiemi naszemi uczuciami. Fakt uznania przez cały świat Polski, jej prawa do istnienia jako państwa niezależnego i suwerennego, oraz, że znikło widmo rozkawałkowania, góruje nad wszystkiemi naszemi uczuciami. Biorąc pod uwagę położenie, w jakiem zostaliśmy postawieni, jesteśmy zupełnie zadowoleni. Przeważna część Polski jest zjednoczoną. Obecne warunki polityczne są takie, jakich chcieliśmy. Korzyści ekonomiczne nam wystarczą. Jeżeli idzie o to co czujemy, to szczególniej cenimy klauzulę mało znaną przez publiczność, która nam zwraca bez kompensaty, albo bez odszkodowania, dobra, które należały do państwa Polskiego przed rozbiorami. — Jeżeliby nam wolno było zrobić jakie zastrzeżenia to powiedzielibymy, że rozwiązanie sprawy Gdańskiej nie jest całkowicie takie, jakiego chcieliśmy, szczególniej ze względu na właściwości naszych sąsiadów pruskich. — W sprawie obszaru, który umiędzynarodowiono, nie wiemy, czy będzie dla nas możliwem utrzymać garnizon lub fortyfikacye brzegu morskiego i dostępu do portu. Od strony wschodniej będziemy na tym obszarze odsłonięci. Co do dwóch podrzędnych punktów granicy poznańskiej i Prus Zachodnich, można jeszcze zrobić zastrzeżenia. Lecz to są punkty podrzędne, które się dadzą ułożyć i mamy w tym kierunku pewną nadzieję. Spokój jest dla Polski zapewniony. Europa i alianci na pewno będą sobie składali życzenia z powodu rezultatu dobrego i sprawiedliwego dzieła, którego dokonali.

Granice niemiecko-polskie.

Paryż, 10 maja (PAT). Granica polsko-niemiecka przebiega: Od północy począwszy od Lubtowa, Choczewa, Lemborku (Lauenburg), wzdłuż granic okręgów Kartuzy (Karthaus), Kościerzyna ((Berent), Chojnic (Konitz), z węgła południowo-wschodniego obwodu człuchowskiego (Schlochau). Polsce przypada: Niesewanz, Jenznick i Steinborn. Dalej granica przecina okręg Złotowo (Flatau) w ten sposób, że Polsce przypada miasta Złotowo i Krojanka z linią kolejową a reszta Niemcom. Chodzież (Chodschesen) i Piła należą do Polski, Wieleń (Filehne) i Krzyż (Kreuz) do Niemiec. Okręg Międzychód (Birnbaum) przypada Polsce, cały Skwierzyn (Schwerin) i większa część okręgu Międzyrzecz (Meseritz) — Niemcom. Granica biegnie na wschód od Pszczewa (Betsche) a na zachód od Trzcianki (Schoenlanke) i Zbąszyna (Bentschen) odcina zachodnią część Babimostu (Bomst) wraz z miastem, przechodzi pomiędzy Kargową (Unruhstadt) i Kopanicą (Kopnitz). Stary klasztor leży w polskiej części. Dalej granica odcina wystającą na zewnątrz część obwodu Wschowa (Fraustadt) wraz z miastem w ten sposób, że Brezno leży w obszarze polskim a Buchwald w obszarze niemieckim.

Na Śląsku średnim linia graniczna zagarnia dla Polski miasta: Góra (Guran), Wąsosz (Herrenstadt), dalej biegnie tuż na północ od Smogorzewa (Trachtenberg) i Milicza (Militsch). Miasta Syców (Wartenberg) i Namysłów) przypadają Niemcom. Dalej granica biegnie linią graniczną Górnego Śląska, odcinając jednak wystającą na zachód część wraz z miastami Niemodlin (Falkenburg), Frylądl (Friedland), Nisę (Neisse) i Prądnik (Neustadt).

Granicy Czech dotyka polska linia graniczna w obwodach Głubczyce (Leobschwitz) i Raciborz. Miasta te z linią kolejową oraz Chrzanowice (Kranowitz) przypadają Polsce.

Granica kończy się na zachód od Bogumina.

Do miasta Gdańsk przyłączono także okolicę Kolibki (Koliebken) należącą jeszcze do Polski, **lecz nie należą już Copoty, Loeblau i Hohenstein aż po Wisłę.** Obwód Elbląga należy do Prus Wschodnich. W obwodach: Malborg, Postolin (Stuhm(Kwidzyn (Marienwerder) i Susz (Rosenberg), w całej regencyi olsztyńskiej oraz w obwodzie Margrabowa (Oletzko) będzie plebiscyt.

Cypel obwodu Nibok (Neidenburg) z linią kolejową prowadzącą ku Mławie przypada Polsce.

Niemcy boleją nad potęgą Polski.

Wiedeń, 10 maja (Telef. pryw.) »N. W. Tagblatt«« ubolewając nad znacznym wzrostem potęgi polskiej, pisze:

W południowej części Prus Wschodnich odbyć się ma głosowanie co do przynależności państwowej. Chodzi tu o przyłączenie Mazurów do Polski. Całe Prusy Zachodnie na zachód od Wisły mają przypaść Polsce a jestto obszar wynoszący 25.000 klm. kw. z 1,700.000 ludności. W liczbie tej jest tylko ⅓ część Polaków. Niemieckie miasto Gdańsk ma zostać miastem wolnem, pozornie pod rządami komisarza Ligi narodów, właściwie jednak pod panowaniem polskiem. Prowincya poznańska, licząca 29.000 klm. kw. obszaru a przeszło 2 miliony ludności, ma przypaść również w większej części Polsce. Polska ma otrzymać ponadto Śląsk Górny o obszarze 13.000 klm. kw., a przeszło 2 milionach mieszkańców, oraz część regencyi Wrocławskiej. W ten sposób otrzymają Polacy całe górnośląskie Zagłębie węglowe ze swymi miliardowymi skarbami. Jeśli się zważy, że Niemcy tracą znaczne obszary na rzecz Francyi, zrozumieć łatwo, że Niemcy takich warunków **traktatu przyjąć nie mogą**, gdyż straciliby jedną szóstą część swego terytoryum państwowego, a jedną ósmą ludności.

Niemcy protestują.

Berlin, 10 maja (Telef. pryw.) Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta Eberta, na którem omawiano sprawę warunków pokojowych. Ustalono **notę, zawierającą wzajemne propozycye pokojowe Niemiec.** Nota ta ogłoszoną będzie jutro.

Wczoraj po południu odbyła się narada poszczególnych stronnictw parlamentarnych. — Z całych Niemiec nadchodzą memoryały z żądaniem, aby rząd niemiecki nie zgodził się na **pokój, oparty na gwałcie.**

Dziś wieczorem odbędzie się pierwsze masowe zgromadzenie ludowe, na którem zapadną rezolucye **przeciw pogwałceniu przez koalicyę 14 punktów Wilsona.**

W niedzielę po południu odbędzie się w Berlinie cały szereg zgromadzeń ludności, na których zapadną uchwały, domagające się, **aby rząd nie okazał żadnej ustępliwości w Paryżu.**

„Finis Germaniae".

Berlin, 10 maja. (PAT). »Berliner Tag-Blatt« zauważa, **że nie należy zaniechać niczego, aby warunki te odmienić.** »Lokal-Anzeiger« charakteryzuje traktat pokojowy, jako: »Finis Germaniae«. »Die Post« pisze: Nie będziemy znosili kajdan, któreśmy już raz w roku 1812 rozbili.

Paryż, 10 maja. (PAT). Lord Robert Cecil badał środki **blokady Niemiec** na wypadek nie podpisania traktatu przez Niemcy.

Żałoba narodowa w Niemczech.

Berlin, 10 maja (Telef. pryw.) Rząd zarządził jednotygodniową żałobę narodową w całem mieście. Teatry, kina, Orfea będą zamknięte. W kawiarniach zakazano koncertów, wyścigi zostały odwołane.

Niemcy zażądają osobistej wymiany zdań.

Wiedeń, 10 maja (Telef. pryw.) »N. W. Tagblatt« donosi z Berlina:

Hr. Brockdorff-Rantzau zamierza złożyć konferencyi pokojowej **notę, w której zażąda osobistej wymiany zdań z członkami konferencyi pokojowej.**

Złote pióro min. Clemenceau.

Wiedeń, 10 maja (Telef. pryw.) »Ostdeutsche Rundschau« pisze:

Uczeni francuscy wręczyli Clemenceau złote pióro, którem podpisać ma traktat pokojowy. Pióro to pozostanie prawdopodobnie czyste, **gdyż Niemcy tych warunków pokojowych nie podpiszą.** Naród niemiecki uzbroić się winien w cierpliwość i milczenie.

Komunikat wojskowy sztabu polskiego.

Warszawa, 10 maja. (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 9 maja:

Front galicyjski. Rozpoczęta wczoraj **przez Ukraińców akcya bojowa trwa.** Na południowy zachód od Medyki wojska nasze, uprzedziwszy akcyę nieprzyjacielską, mającą na celu przerwanie toru kolejowego między Medyką a Sądową Wisznią, po całodziennej ciężkiej walce zajęły Balice i Nowosiółki. Nieprzyjaciel poniósł nadzwyczaj ciężkie straty w zabitych i rannych. Atak nieprzyjacielski na nasze patrole w Krechowie, w Fujnie i na Kamiennej Górze na odcinku Żółkwi odparto.

Front wołyński. Pod Bełzem i Dołhobyczowem uparte walki trwają dalej.

Front litewsko-białoruski. Na północny zachód od Wilna bolszewicy zaatakowali większemi siłami Podbrodzie. Atak odparto z ciężkiemi stratami nieprzyjaciela. Patrole nasze dotarły do Bolnik na północ od Szyrwint. Na wschód od Wilna zajęliśmy Soły. Na odcinku Lida—Baranowicze utarczki patroli wywiadowczych.

Odparcie ataków ukraińskich.

»Gazeta Poranna« donosi pod datą 9 bm.:

Według informacyi z miarodajnych źródeł, dziś nieprzyjaciel zaatakował od południa Pasieki Zubrzyckie i Grzędną Górę od północy. Kontratakiem oddziały nasze odrzuciły go z zajętego chwilowo terenu.

Przyjazd Paderewskiego do Warszawy.

Kraków, 10 maja.

Prezydent Paderewski przyjedzie jutro, w niedzielę, o 9-tej rano do Warszawy. Przygotowują mu tam bardzo uroczyste powitanie. Naprzeciw niego wyjechał minister kolejowy Eberhard i przybył dzisiaj do Krakowa.

Przedtem wyjechał min. Eberhardt z dyrektorem p. Zborowskim do Tarnowa dla zwiedzenia warsztatów kolejowych i stamtąd wraca do Krakowa. Do Trzebini wyjedzie wieczorem, gdzie wsiądzie do pociągu wiozącego prez. Paderewskiego.

Wedle dzienników warszawskich, spodziewano się w Warszawie przybycia premiera **już dzisiaj**, w sobotę rano. Wedle informacyi „Kuryera Polskiego" pobyt Paderewskiego w Warszawie obliczony jest od 2 do 3 dni i wiąże się z ważnemi zagadnieniami wewnętrznej i zagranicznej polityki. Po krótkiem pobycie w Warszawie wrócić ma premier do Paryża.

Z Sejmu.

Warszawa, 10 maja. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przyjęto wniosek udzielenia **kredytu gwarancyjnego 20 milionów funtów szterlingów dla przemysłowców wyrobów włóknistych.** Po dłuższej dyskusyi **przyjęto ustawę monetarną. Dalszy ciąg dyskusyi nad projektem rządowym konstytucyi odroczono do dzisiejszego posiedzenia.**

Warszawa, 10 maja. W uzasadnieniu wniosku rządowego zabrał głos min. Ilącia, podnosząc, że kredyt powyższy nie jest darowizną, ani dobrodziejstwem, gdyż przemysłowcy sami pokryją tę sumę, a więc daje tylko gwarancyę.

Warunki kredytu dla przemysłowców są tak ostrożnie ułożone, że skarb strat żadnych ponieść nie może. Sprawa jest niezmiernie pilna, gdyż statki z surowcami będą mogły niebawem już odpłynąć do Polski tak, iż **w lipcu będzie można przemysł tkacki uruchomić.** Ministeryum zastrzegło sobie 25 proc. przędzy z zakupionych transportów, aby zasilić drobny przemysł, oraz kooperatywy tkackie.

W dyskusyi poseł ks. Sędzimir (Związek lud. nar.) zaznaczył, iż Klub jego głosować będzie za wnioskiem, pod warunkiem, że 25 proc. surowców pójdzie na rzecz drobnych przemysłowców i spółek.

Poseł Diamand (PPS.) wniósł rezolucyę, domagającą się wyznaczenia maksymalnych cen na tkaniny, oraz zasilenia surowcami tkalni galicyjskich i śląskich.

Poseł Cieńciara imieniem ludowców oświadczył się również za wnioskiem rządu.

Poseł Fiohna (N. Z. R.) wniósł rezolucyę, aby surowce przyznać tylko tym fabrykantom, którzy dadzą gwarancyę uruchomienia fabryk.

Po przemówieniu posła **Bruna**, Izba przyjęła wniosek w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie uchwalono wszystkie zgłoszone w dyskusyi rezolucye.

Z porządku dziennego Izba przystąpiła do rozpraw w drugiem czytaniu ustawy o znakach monetarnych w Polsce.

Piastowcy o konstytucyi.

Warszawa, 10 maja. »Kuryer Poranny« donosi, że przedstawiciel klubu Piastowców zabierze na posiedzeniu Sejmu głos przy rozprawie nad deklaracyą konstytucyjną rządu. Mowca klubu zaznaczy, iż Polska mieć powinna ustrój republikański, Sejm jednoizbowy, wybieralny na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania bez różnicy płci; kadencya Sejmu ma trwać pięć lat, w Sejmie skupiać się ma władza suwerenna i ustawodawcza; do Sejmu należeć będzie prawo wypowiadania wojny. Naczelnik państwa będzie wybierany przez ogół obywateli na lat sześć. Zasadniczo akceptowano ideę Straży Praw, z tem jednak, iż powinna być wybierana. Rząd ma być parlamentarny; mianowanie rządu winno odbywać się w porozumieniu z Sejmem. Postanowiono nadto zaprojektować wprowadzenie do konstytucyi artykułu o ziemi.

Wymiana jeńców z Niemcami.

Poznań, 10 maja. (PAT). Dnia 7 b. m. Rada Ludowa w Poznaniu otrzymała od rządu pruskiego telegram z propozycyą wysłania do Berlina pełnomocników dla omówienia wymiany jeńców internowanych. Naczelna Rada Ludowa odpowiedziała, że podobne układy są pożądane w Poznaniu.

Umizgi Rusinów do Czechów.

Wiedeń, 10 marca (Telef. pryw.) Z Pragi donoszą:

Deputacya Ukraińców węgierskich wyjechała do Pragi, aby złożyć hołd prezydentowi Masarykowi i prosić go o wzięcie w opiekę narodowości ukraińskiej na Węgrzech.

Czechy chcą być Szwajcaryą narodów.

Praga, 10 maja (Telef. pryw.) Minister obrony krajowej Klofacz wygłosił wczoraj do niemieckiej roty 18-go batalionu, powracającej z Włoch, **mowę polityczną w języku niemieckim.** Między innemi rzeczami powiedział w niej, że państwo czesko-słowackie będzie nową **Szwajcaryą, w której wszystkie narody będą miały pole do rozwoju indywidualnego i narodowego.**

Niemcy czescy gotowi do ugody.

Wiedeń, 10 maja (Telef. pryw.) Z Pragi donoszą, że **Niemcy postanowili wziąć czynny udział w wyborach do konstytuanty i do Rad miejskich.**

Czeskie rewindykacye.

Wiedeń, 10 maja (Telef. pryw.) Z Pragi donoszą:

Czesi zażądali od rządu niemieckiego **gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych w Wiedniu** na pomieszczenie swego poselstwa.

Zajęcie Petersburga przez gen. Judenicza.

Wtorkowy numer wychodzącego w Warszawie pisma rosyjskiego »Swobodnoje Słowo« poświęcono zajęciu Petersburga przez wojska gen. Judenicza. Szereg odnośnych informacyi i artykułów zatytułowano »Wyzwolony Petersburg«.

Przedstawiciel wojskowej misyi francuskiej w Warszawie potwierdził „Swob. Słowu", iż Petersburg został zajęty. Stało się to w wyniku akcyi dowódcy wojsk finlandzkich gen. Mannerheima, któremu poleciła ententa dla uratowania zagrożonych wojsk angielskich na Murmanie wdrożenie ofenzywy na Petersburg.

Przebywający w Warszawie dostojnicy b. armii carskiej, a mianowicie b. naczelnik sztabu 5 armi gen. Simonow i b. generalny kwatermistrz frontu zachodniego. Maliawin wyrażają swą radość z powodu zdobycia Petersburga — uważają oni fakt ten za początek końca bolszewizmu w Rosyi.

Zdobywca Petersburga gen. Judenicz był wodzem naczelnym na Kaukazie. Wojska jego zajęły Petersburg bez walki, do stolicy nadnewskiej weszła bardzo nikła ilość tych wojsk. Jednocześnie wojska Kołczaka zajęły — Wiatkę.

Plany niemieckie co do Górnego Śląska.

Na środowem posiedzeniu Sejmu w Warszawie poseł Korfanty poruszył sprawę prowokacyjnych zamiarów polityki niemieckiej na Górnym Śląsku. Wspomniał on o zdradzającym te zamiary dokumencie niemieckim, który w dosłownem tłómaczeniu brzmi jak następuje:

Ściśle poufne.
Tylko do użytku służbowego.

Główna kwatera, 15 marca 1919.

Do
Komenderującego generała VI korpusu, J. Ekscelencyi barona von und zu Egloffstein.
Wrocław.

Odnośnie do kwestyi polskiej (Górny Śląsk) ustalono po porozumieniu Rządu Rzeszy z Główną Kwaterą następujące wytyczne.

Celem skutecznego wystąpienia przeciw ruchowi **powstańczemu Polaków bezwarunkowo koniecznem jest utrzymanie stanu oblężenia na G. Śląsku.** Działalność polskiej Rady Ludowej należy trzymać pod surową kontrolą. **Jako posterunki graniczne używać należy tylko ludzi pewnych, w żadnym razie nie Górnoślązaków.** — Podjęte ostatnio aresztowania okazały się w wielkiej części bezpodstawnemi. Ponieważ jednak stwierdzono, że uprawia się propagandę celem oderwania Górnego Śląska od Rzeszy, należy zwrócić uwagę wszystkich urzędów, by śledziły bacznie wszelkie podejrzane żywioły wśród zamieszkałej ludności **polskiej, jak wydawców gazet, redaktorów i polski personal biurowy. Osoby te należy ewentualnie trzymać pod dozorem policyjnym, a przy** jakiemkolwiek podejrzanem zachowaniu natychmiast aresztować.

Jaknajsurowiej strzedz należy granicy, gdyż według nadeszłych wiadomości na G. Śląsku uwijają się nawet polscy oficerowie, werbując ochotników do polskiego wojska, skupując broń i agitując nawet wśród wojsk, za pomocą pism ulotnych. Przeciw temu należy wystąpić bezwzględnie.

Z uwagi na polityczną sytuacyę Niemiec jest niestety rzeczą niemożliwą postępować z należytą energią, która bezwarunkowo byłaby tu na miejscu. Aby jednak uchronić się od protestów lub ewentualnych kroków zagranicy, zaleca się **prowokować nieznacznie Polaków nad granicą,** by spowodować ich do wkroczenia na ziemię niemiecką. Byłoby dobrze wywołać na G. Śląsku **zaburzenia ze strony polskiej (Putsch),** a w tym względzie wpłynąć należy na prasę niemiecką, która **przez tendencyjne podburzające artykuły może zrobić swoje.** O wywołanych zaburzeniach należy natychmiast donieść do Głównej Kwatery, skąd wysłany zostanie do komisyi rozejmowej odpowiedni raport.

Szef sztabu generalnego armii polowej.

Ten dokument, charakterystyczny zarówno dla zamiarów, jak metod polityki niemieckiej wobec Polaków, doskonale uzupełnia się następującem przemówieniem, które wygłosił jeden z komendantów niemieckich na zgromadzeniu Grenzschutzu w Zittau:

„Nasze zwycięstwo jest pewne, szczególnie w starciu z Polakami; Polacy dotychczas nie potrafili dać sobie rady z garstką głupich (dummen) Rusinów, pomimo, że my nie byliśmy w stanie tak skutecznie poprzeć Rusinów, jak tego pragnęliśmy".

Na poufnem zaś zebraniu w Kottbus z okazyi przyjęcia generała Gallwitza, powiedział jeden z mowców:

„To, co zwalczamy u siebie, musimy popierać gdzieindziej; np. radziliśmy Ukraińcom galicyjskim, aby połączyli się z bolszewikami, bo sami ostatecznie nie dadzą sobie rady, a pamiętamy, że Ukraińcy, tu atut w naszych rękach".

Projekt emisyi bonów krakowskich.

Po raz drugi od chwili wybuchu obecnej wojny znalazła się ludność naszego miasta i wogóle całego kraju w nader kłopotliwem położeniu, a to wskutek braku drobnej gotówki pieniężnej. W sierpniu 1914 roku znikło w jednej prawie chwili wszystko srebro i złoto z obiegu, pochowane przez spekulantów i został tylko papier, banknoty od 10 koron w górę, które przez jakiś czas bardzo trudno było zmienić na drobne. Gdzieindziej zaradzono temu w ten sposób, że gminy, banki lub towarzystwa handlowe wypuściły w obieg własne bony, jak np. w Drohobyczu, Chrzanowie, Dzikowie, Częstochowie, Dąbrowie i t. d. U nas niewygodę znoszono cierpliwie, aż rząd wiedeński nadesłał na gwałt drukowane 1 i 2-koronowe banknoty, które dopiero uratowały sytuacyę.

Podobną chwilę przeżywamy dzisiaj po raz drugi, chociaż już z innych przyczyn. Wobec lepszego kursu koron czeskich i austryackich stemplowanych, niżeli koron polskich, które stemplowano nie są, wywożą, jak wiadomo spekulanci całemi pakami drobny pieniądz za granicę Polski, zwłaszcza do Pragi i Wiednia, wymieniają tam na grubsze stemplowane już banknoty i zarabiają kilkanaście lub nawet 20 kilka procent. O ile zjawisko to może być dodatnie z ekonomicznego punktu widzenia, o tyle ze względów praktycznych jest dla ludności niesłychanie szkodliwe, pozbawia ją bowiem drobnej monety tak koniecznej w handlu i w gospodarstwie domowem.

Brak drobnej monety poniżej 20 koron daje się dziś wszystkim bardzo dotkliwie odczuwać. Ludność wiejska pozbywa swoje produkta hurtownie za grubszą gotówkę, bo drobniejszych nie ma wydać. Służąca, wysłana po zakupy do miasta, wraca czasem bez niczego, bo nie mogła pieniędzy zmienić. Przy kasach teatralnych i innych trzeba czasem czekać długą chwilę, aż kasyerka uzbiera tyle drobnych, by mogła wydać resztę, gdzieindziej nie sprzedają wogóle, jeżeli się drobnemi nie zapłaci całej ceny. Doszło do tego, że chłopcy sprzedający gazety lub papierosy, wymieniają 10 koron drobnemi, ale za 12 lub 15 koron!

Nie ma nadziei, żeby stan dzisiejszy prędko uległ zmianie. Złote polskie i zmiana waluty zapowiadane są na lipiec, może na sierpień, nim zaś zapełnią dostatecznie rynek, przejdzie z jakie pół roku. Tymczasem wywóz drobnej gotówki z kraju odbywa się nieustannie wszelkimi legalnemi i nielegalnemi drogami, tak, że sytuacya na tem polu z dniem każdy się pogarsza. Już dziś, jeżeli się znajdzie 1 lub 2 koronówkę, to tylko zniszczoną, porwaną i zaklejoną, zmienić zaś 10 koron jest nad wyraz ciężko, nowych bowiem banknotów zupełnie nie przybywa.

Tu dla ludności coraz bardziej uciążliwe stosunki powinny raz nareszcie ustać. Lekarstwo jest tutaj tylko jedno, a mianowicie wydanie własnych bonów przez gminę miasta Krakowa. Emisya bonów miejskich praktykowana jest od początku wojny do dziś dnia w całej prawie środkowej Europie z nader pomyślnym skutkiem. W Polsce mniej niż w Niemczech lub Belgii, w Małopolsce mniej niżeli w Poznańskiem. Tam, w Wielkopolsce, każde prawie miasto i miasteczko radziło sobie w ten sposób w ciężkich czasach. Niektóre emitowały bony już dwa razy, inne, między innemi także i Poznań trzy razy w 1914, 1916 i 1918 roku. Również wiele miast w Królestwie, jak Łódź, Częstochowa, Będzin, Płock i t. d. miały lub mają jeszcze w kursie swoje bony, a dzienniki przyniosły w ostatnich dniach wiadomość, że Bielsk i Cieszyn na Śląsku przystępują do druku własnych pieniędzy papierowych.

Bony miejscowe wszędzie spełniają w nader zadawalniający sposób swoje zadania. Ludność ma do nich zaufanie, jako do papierów zagwarantowanych całym majątkiem gminy i wymienialnych każdej chwili na pieniądz państwowy. Bony są ogromną wygodą dla ludności, pozbawionej drobnej gotówki, są też zawsze znakomitą dla gminy operacyą kredytową, zwłaszcza przy dzisiejszych, deficytem kończących się budżetach. Bony są nietylko bezprocentowym dla gminy kredytem, ale źródłem znacznego dochodu, gdyż wiadomo powszechnie, że znaczna ich ilość, z rozmaitych powodów nie wraca zazwyczaj do kasy miejskiej.

Bony miejskie drukowane bywają w rozmaitych wielkościach. Są miasta w Poznańskiem np. Gąsowa, Krotoszyn, Piła i t. d., które emitowały wartości 1, 2, 5, 10, 20, 50 fenigów, oraz 1, 2, 5 i 10 marek. Inne jak np. Lwów w czasie inwazyi 1914 i 1915 wypuścił tylko 2 nominale na 1 i 100 koron. Miasta Poznań, Inowrocław i niektóre obszary dworskie w Wielkopolsce mają obok papierowej także i monetę metalową z aluminium, cynku lub żelaza, przyczem papierowa opiewa na marki, metalowa na fenigi. Nie sądzę, aby już dziś potrzebna była dla Krakowa własna moneta brzęcząca. Tak mało dziś towarów kupuje się na halerze, a tak wiele na korony, że wystarczy chyba, jeżeli gmina puści w obieg bony o wartości nominalnej 50 halerzy, oraz 1, 2, 5, i 10 koron.

Ażeby zaspokoić potrzeby wewnętrzne wystarczy mojem zdaniem, bonów na milion koron. Przy obecnym stanie zaludnienia Krakowa i powiatu wypadnie 2 i pół — do 3 korony nowych bonów na każdego mieszkańca, co nie jest stanowczo za dużo. Bony te oprócz herbu miasta i druku gwarantującego ich wartość i natychmiastową ich wypłatę, winny mieć również zaznaczone, jak długo mają krążyć nieściągnięte w obiegu, a więc do końca roku 1919, ewentualnie do czasu ustawowego i definitywnego wprowadzenia nowej waluty złotowej. Ponadto winny być opatrzone pieczęcią magistratu i dwóch członków prezydyum lub Rady miejskiej. Zewnętrzna ich strona powinna się przedstawiać artystycznie, a zarazem winna być trudna do podrobienia.

Szybkie wydanie tego rodzaju bonów przyniesie z pewnością ludności dużą ulgę w stosunkach handlowych i monetarnych, a gminie znaczne korzyści. Miasto Kraków będzie miało poraz drugi w dziejach własne pieniądze i historyi także od siebie tę pamiątkę przekaże. Za czasów wolnego miasta 1835 roku bił Kraków po raz pierwszy srebrne złotówki i miedziane trojaki w niewielkiej zresztą ilości, ta-

że dzisiaj jako poszukiwane okazy, bywają przepłacone przez amatorów. Już z tego względu winno dziś miasto skorzystać z nadarzającej się sposobności i dawne tradycye odnowić. — Zrobi tem przedewszystkiem przysługę ludności i swemu handlowi. *Dr M. Gumowski.*

KRONIKA.

Kraków, 10 maja.

MUZYKA KOŚCIELNA. Jutro w czasie sumy o g. 11 w kościele akad. św. Anny, wykona chór mieszany z tow. orkiestry smyczkowej nowo zorganizowanego „Związku muzyków polskich" w Krakowie Mszę Es-dur St. Moniuszki, ku uczczeniu 100-letniej rocznicy St. Moniuszki. Soliści (śpiew) pp. Filipek-Jaworzyńska, L. Ciećkiewiczka, P. Kowal i p. A. Maranek. Zespołem kierować będzie: K. Garbusiński. Ponadto kwartet solowy wykona Andante z kwartetu drugiego St. Moniuszki.

ZBIÓRKI PUBLICZNE W KRAKOWIE. Magistrat zezwolił następującym komitetom na urządzenie publicznych składek pieniężnych w m. Krakowie: W dniu 11 maja br. tj. w niedzielę P. P. O. D. na rzecz dzieci robotników, będących obecnie bez pracy: zbiórka odbędzie się w obrębie całego miasta oraz w większych lokalach restauracyjnych, kawiarniach, cukierniach, teatrach itp. W dniu 12 maja br., tj. w poniedziałek Organizacyi żydów ortodoksyjnych na rzecz poszkodowanych i uchodźców ze Strzyżowa; zbiórka odbędzie się tylko w dzielnicach: Stradom i Kazimierz.

MISYA WOJSKOWA WŁOSKA W KRAKOWIE, która przed trzema dniami przywiozła do Krakowa cztery pociągi z artyleryą i amunicyą z Włoch, odjeżdża stąd z powrotem prawdopodobnie we wtorek, 13 b. m. Oddziałem wojskowym włoskim, który towarzyszy misyi, dowodzą czterej oficerowie, a mianowicie: Evandro L'occivain, Blessich, Fontana Ducrof i Paolirl. Oficerowie i żołnierze włoscy, korzystając z kilkudniowego pobytu w Krakowie, zwiedzają skwapliwie miasto nasze i zachwycają się jego zabytkami.

UROCZYSTA AKADEMIA KU UCZCZENIU STULECIA URODZIN MONIUSZKI odbędzie się staraniem Towarzystwa muzycznego w Krakowie w niedzielę, dnia 18 maja br. o godzinie 11 rano w teatrze miejskim im. Juliusza Słowackiego. Współudział biorą najwybitniejsze siły artystyczne a mianowicie: pp. Wanda Hendrichówna, prof. Henryk Melcer, prof. dr Ad. Jachimecki, Stanisław Lipski, prof. Adam Ludwig oraz orkiestra Towarzystwa muzycznego i orkiestra symfoniczna Z. Wassermanna. Bilety koloru niebieskiego [illegible] sprzedaje Kasa [illegible] Teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego.

O TEATR KRAKOWSKI. Powyższemu, niezwykle aktualnemu tematowi poświęci jedno z najbliższych zebrań dyskusyjnych „Związek powszechny artystów". Odnośne referaty wygłoszą następujący literaci i znani krytycy teatralni: prof. Z. Jachimecki, Tadeusz Konczyński, Jan Pietrzycki, red. W. Prokesch, prof. L. Skoczylas i prof. M. Szyjkowski.

WIECZÓR MONIUSZKOWSKI urządzony staraniem sekcyi śpiewu prof. St. Bursy w setną rocznicę urodzin twórcy „Halki" odbędzie się dziś w sali Sokoła o godz. 7 i pół wieczór. Bogaty program, który wykonany zostanie przez uczniów prof. Bursy z łaskawym udziałem p. Nowiny, artysty opery poznańskiej, zakończy niewykonana dotąd w Krakowie kantata mitologiczna Moniuszki pt. „Milda", napisana do słów J. I. Kraszewskiego.

ODEZWA DO LUDU POLSKIEGO pojawiła się w ostatnim numerze „Piasta", podpisana przez wszystkich posłów polskiego stronnictwa ludowego Piastowców. Odezwa ta powiada: „Nie zebraliście za wiele, to prawda; pomyślcie jednak o tem, ile to jest w miastach ubogich rodzin robotniczych, ile tam jest wdów, kalek opuszczonych, nie mających pracy i zarobku, a nawet do pracy niezdolnych, ile to na wsi mieszka waszych braci, sąsiadów, małorolnych, bezrolnych, chałupników i komorników, którzy dziś nie mają co do ust włożyć, którzy cierpią głód nie ze swojej winy, którzy muszą patrzeć na nędzę swych rodzin, na rozpacz [illegible], na płacz dzieci, codziennie przymierających z głodu i zimna!

„Tej nędzy wam, którzy macie środki żywności, cierpieć nie wolno! Tym biedakom musicie pomódz, bo to jest obowiązek i katolicki i obywatelski. My obecnie musimy sami sobie wystarczyć, musimy się wyżywić, musimy utrzymać państwo. Chcemy mieć Polskę państwem ludowem, lud więc musi na to państwo łożyć. Nie wolno nam zasklepiać się w ciasnem kole swojego podwórka, a nawet swojej wioski. My musimy myśleć o całości. Zwracamy się tedy do was, Bracia i Siostry, którzy macie pewne nadwyżki środków żywności, wspomagajcie tych, którzy, czy to na wsi, czy w mieście cierpią głód. Nie wolno nam dopuścić do tego, by w naszych oczach marli z głodu ludzie na wsi, żyjący obok tych, co mają jeszcze podostatkiem i bez uszczerbku dla siebie mogą się z potrzebującymi podzielić. Jestto wasz święty obowiązek".

ROZRUCHY W ŚRODKOWEJ GALICYI. Z okolic między Wisłoką a Sanem otrzymuje „Czas" następujące wiadomości:

Wedle informacyi nadesłanych nam z Kolbuszowej, potwierdzają się w Kolbuszowskiem bandy chłopskie, które postawiły sobie za cel wyrugowanie żydów z powiatu. Nie ulega wątpliwości, że działała w tem jakaś agitacya, która jednak dotychczas jeszcze nie została odkrytą. Faktem jest, że agitatorzy [illegible] przeciwko żydom [illegible]. [illegible]

Ruch ten rozszerza się także na sąsiednie powiaty. W Ropczyckiem, jak nam stamtąd donoszą, przybrał inne formy. [illegible]

Z innych źródeł donoszą o rozruchach na samym tle w Mielcu i Dębicy. [illegible]

STO WAGONÓW CUKRU, przeznaczonego dla zachodniej Galicyi stoi na stacyi kolejowej w Poznaniu i czeka na transport. [illegible] do Krakowa. Cukier ten może stąd ... [illegible] zatem go Galicya zobaczy.

O MLEKO DLA NIEMOWLĄT. Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży (T. O. M.) prowadzi w Krakowie i Podgórzu dwie poradnie dla matek połączone z „Kroplą mleka", z których korzysta razem przeszło 600 niemowląt do lat 2-ch.

Poradnie muszą mieć dobre, czyste, niezbierane mleko (nie z centryfugi), aby niemowlęta mogły być należycie odżywiane według przepisów lekarza poradni.

Wobec ciągle wzrastających zgłoszeń, poradnie potrzebują dostawy mleka, conajmniej po 100 litrów dziennie.

T. O. M. zwraca się przeto do okolicznych dworów i gospodarstw wiejskich z prośbą, aby zechciały choć część mleka ze swych obór dostarczać poradniom, przez co spełnią także obowiązek społeczny, gdyż przyczynią się do zdrowia polskich niemowląt.

Prosimy o przysyłanie ofert jaknajrychlej z podaniem: po jakiej cenie, w jakiej największej ilości dziennie, i jakim sposobem mleko mogłoby być dostarczane. Adres: Zach. gal. Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży, Grodzka 52. Poradnia potrzebuje też jeszcze lodowni dużej na mleko. Oferty prosimy zgłaszać pod powyższym adresem.

ODCZYT JANA PIETRZYCKIEGO: „Kobieta w życiu Słowackiego" urządza dzisiaj (sobota) o godz. 7 wieczór „Wzajemna Pomoc słuchaczek kursów [illegible]" w sali Instytutu zoologicznego ([illegible] 6). Prelegent przywiedzie na pamięć postacie: Śniadeckiej, Pinard, Pattey, Morin, Wołowskiej, [illegible], Bobrowej, Węgierskiej i [illegible]. Erotyki Słowackiego wygłosi dr [illegible] Feiler.

ZEBRANIE KOŁA POLITYCZNEGO POLEK dz. IV odbędzie się dnia 11 maja w niedzielę o godzinie 3 popołudniu w lokalu przy ul. Garbarskiej 11, parter.

WŁAMANIE DO ZAKŁADU KOBIERZYŃSKIEGO. Wczorajszej nocy dokonali niewyśledzeni dotąd sprawcy śmiałego włamania do biura zarządu Zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie. Włamywacze dostali się do zamkniętego budynku od strony parku, otworzyli wytrychem drzwi wchodowe i [illegible], usiłowali odemknąć lub rozbić drzwi okute grubą blachą, wiodące do biura kasowego. Kiedy się im to nie powiodło, wybili w murowanej ścianie duży otwór, a dostawszy się do wnętrza, wycięli w bocznej ścianie kasy ogniotrwałej [illegible] otwór, a następnie przeciąwszy tak[illegible] zabrali z kasy 170 tys. K, należących do [illegible] funduszu. Kradzież zauważono [illegible] i zawiadomiono o niej Wydział krajowy, [illegible] posterunek żandarmeryi i krakowską policyę, które wdrożyły śledztwo w tej sprawie. Włościanie w Kobierzynie opowiadają, że o świcie wi[illegible] w stronę Krakowa.

NIEPRAWIDŁOWOŚCI W URZĘDZIE TELEGRAFICZNYM. Prawdziwe tortury przechodzić musi publiczność, zmuszona nadawać telegramy w głównym urzędzie na Wielopolu po godzinie 7 wieczorem. W tym czasie bowiem kończy urzędowanie [illegible] drugiem okienku i cały tłum, [illegible] polecone i depesze, ciśnie się do pierwszego okienka. Takiemu nagłemu nawałowi pracy nie jest w stanie podołać jedna tylko manipulantka. Nic też dziwnego, że na uzasadnione żale publiczność [illegible] odnieść się do wyższej władzy, aby zaradziła tym niedogodnościom. Zwracamy się tedy do tutejszego inspektoratu pocztowego, aby bezzwłocznie zarządził urzędowanie przy drugiem okienku przynajmniej do godziny 9 wieczorem. Jest wstydem dla Krakowa, że, posiadając okazały gmach poczty, wskutek wadliwych urządzeń, [illegible] publiczność na niedogodności tłoczenia się w ciasnej, źle urządzonej ubikacyi, która byłaby [illegible] nawet dla małej prowincyonalnej mieściny. Pamiętamy, że dawniej było lepiej i prosimy o restytuowanie tych dawnych urządzeń.

ZNALEZIONY KOŃ. Dnia 6 maja 1919 doprowadziła [illegible] wojskowej konia, pozostawionego [illegible] bez dozoru do miejskiego Schroniska braci Albertów przy ul. Krakowskiej 43. Wzywa się właściciela, by do dni 8 ch zgłosił się w Wydziale Ib magistratu, oficyny II p. drzwi Nr. 87, gdyż po upływie tego terminu [illegible] licytacyjną sprzedaż konia.

ROZPRAWA, CZY PRZESŁUCHANIE. W wyjaśnieniach, które otrzymaliśmy z prezydyum miasta z powodu przebiegu rozprawy sądowej w pow. sądzie karnym w Krakowie przeciw pp. St. Skulskiemu i Fr. Lettigowi, powiedziano, że nie była to rozprawa sądowa, lecz przesłuchanie oskarżonych. Otóż stwierdzić winniśmy, że nie było to przesłuchanie, lecz formalna rozprawa sądowa, która odroczona została dla przesłuchania świadków.

Z kraju.

UROCZYSTOŚĆ 3 MAJA W CHRZANOWIE. Dzień 3 maja przeżył Chrzanów w nastroju świątecznym i wiosennym. Urządzony staraniem T. S. L. obchód, odbył się tak wspaniale, jak przystało na pierwszą narodową uroczystość w wolnej Polsce. Okna wszystkich domów ustrojone były nalepkami T. S. L., a z wielu kamienic zwisały chorągwie o barwach narodowych. O godzinie 8 rano zebrały się przed gmachem Sokoła wszystkie władze, urzędy, szkoły, straż ogniowa, cechy z chorągwiami i sztandarami, stowarzyszenia, delegacye oddziałów wojskowych z powiatu i oficerzy z pułkownikiem Gallim na czele i uformowany olbrzymi pochód ruszył do kościoła parafialnego na uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. Jakóba Kanieńskiego. O godzinie 8 wieczorem odbył się w sali Sokoła „Wieczór", na którego program złożył się: Mazurek 3 maja, Moniuszki „Halka", chór z III aktu „Po nieszporach przy niedzieli", odśpiewany przez chór męski pod batutą prof. tutejszego gimnazyum Urbańczyka. Słowo wstępne wygłosił ze swadą i serdecznie p. Heilmann, dyrektor szkoły z Doliny, chwilowo bawiący w Chrzanowie. Powszechny jednak entuzyazm i burzę oklasków wywołał przepiękny głos śpiewaczki opery lwowskiej Jany van Roy-Uranowiczowej, która odśpiewała Niewiadomskiego: „Otwórz Janku" i „Zosia", aryę Moniuszki z opery „Halka", Karłowicza „Pod jaworem" i na żądanie słuchaczy szereg innych pieśni oraz deklamowała Ujejskiego „Straszną noc". Akompaniowała dyskretnie p. Adamczykowa. Czysty dochód na T. S. L. z uroczystości przeniósł kwotę pięć tysięcy koron.

PIERWSZY PROCES ZE SKARBEM POLSKIM. W tych dniach do warszawskiego sądu okręgowego wpłynęła pierwsza rozprawa, wytoczona przeciwko skarbowi rzeczypospolitej polskiej. Ze sprawą wystąpił przeciwko skarbowi w osobie ministra spraw wojskowych adw. Kroński, wnosząc o zasądzenie od skarbu na rzecz doktora Witolda Reklewskiego 6675 marek wynagrodzenia za zorganizowanie i kierownictwo fabryki protez, tudzież za zerwanie umowy bez wypowiedzenia w terminie trzymiesięcznym. Sprawę tę rozpoznawać będzie na jednym z najbliższych posiedzeń sąd okręgowy.

KARY ZA JAZDĘ „NA GAPĘ". „Monitor Polski" ogłosił d. 7 bm. rozporządzenie Ministra kolei o postępowaniu z osobami, podróżującemi koleją bez biletów lub z biletami niewłaściwemi. Na mocy tego rozporządzenia, podróżny, który nie może okazać ważnego na przejazd biletu, winien zapłacić potrójną cenę biletu za przejechaną przestrzeń, jeżeli zaś stacya wyjazdu nie może być ustalona, poczwórną cenę biletu za całą przestrzeń, przebytą przez pociąg, w każdym jednak razie nie mniej, niż 10 mk., względnie 20 K. Podróżny, który zajął miejsce w klasie wyższej, niż ta, do której uprawnia posiadany przezeń bilet, lub w pociągu o droższej taryfie, winien uiścić poczwórną różnicę pomiędzy ceną należną a uiszczoną, jednakże niemniej, niż 10 mk., względnie 20 K. Podróżny, odmawiający natychmiastowej zapłaty kary, będzie usunięty z pociągu na najbliższej stacyi, gdzie będzie sporządzony protokół, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej.

BURZLIWE ZAJŚCIE. Z Warszawy donoszą pod datą 9 bm.: Dziś przed południem tłum bezrobotnych, w którym znalazły się i kobiety, zgromadziwszy się przed państwowem biurem pośrednictwa pracy na placu Wareckim (gmach poczty), wszczął demonstracyjne okrzyki, domagając się pracy lub zasiłków. W tłumie kręcili się agitatorzy, którzy zachęcali do ekscesów i nawoływali do zniszczenia biura pośrednictwa. Wezwane oddziały policyi i wojska, po daniu strzałów, rozproszyły tłumy, oporniejszych zaś odstawiły do policyi.

BANK HIPOTECZNY W LUBLINIE I W WARSZAWIE. W Warszawie bawili przez dni kilkanaście prof. Uniw. dr Ernest Till, członek Rady nadzorczej i dyrektor dr Maryan Boziewicz i poczynili tam odpowiednie kroki, celem uzyskania koncesyi na otwarcie filii tego banku w Warszawie i Lublinie. (Otwarcie tych filij ma nastąpić w jesieni br.

ROCZNICA BITWY POD KANIOWEM. Z Warszawy donoszą: W dniu 11 bm. przypada rocznica bitwy pod Kaniowem, związanej z dalszemi dziejami b. II korpusu generała Hallera. Dla uczczenia pamiętnego momentu niedawno stoczonych walk i bojów zawiązał się specyalny komitet obchodowy, pragnący zorganizować w dniu tym święto kaniowskie.

MARKI OCHRONNE W POLSCE. Odnośnie do kwestyi ważności marek ochronnych, poruszonej w „Nowym Wieku" z dnia 30 kwietnia zawiadamiam, że marki rejestrowane w Austryi, Prusach i Rosyi, zatem rozciągające się dawniej na Galicyę, Poznańskie i Kongresówkę, będą miały tylko wówczas znaczenie prawne, jeżeli zostaną w Polsce zgłoszone do rejestrowania w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia dotyczącego rozporządzenia w Dzienniku pr. p. Takie samo rozporządzenie odnosi się także do patentów i ochrony modeli czyli wzorów. Izby przemysłowe dotąd nie rejestrują więcej ani marek ani wzorów. — Inż. Stanisław Dzbański, obrońca patentowy.

NOWE GWAŁTY CZESKIE NA SPISZU I ORAWIE. Jak donosi ostatnia „Gazeta Podhalańska", od 5 maja czescy żołnierze i żandarmi gwałtem biorą do wojska na polskiej Orawie młodzieńców od 21 do 29 roku życia. Po sześciu uzbrojonych żołnierzy chodzi po domach i wyszukuje polskich chłopów i wbrew wszelkiemu protestowi ludności bierze do czeskiego wojska. Czescy agitatorzy chodzą po polskich wsiach na Orawie, agitują szalenie, aby się ludność oświadczała za przyłączeniem do nowego państwa czeskiego.

Niezależnie od tego, obietnica Wilsona, że Spisz i Orawa dostaną się do Polski, narobiła między Czechami i niektórymi Słowakami dużo „mątu". Dzięki umieszczeniu tej ważnej wiadomości w słowackich pismach, dziś już na pewno niema człowieka na Spiszu i Orawie, któryby o tem nie wiedział i nie cieszył się. Ludzie masami przychodzą do Nowego Targu, aby z ks. Machayem osobiście porozmawiać i przekonać się na własne oczy, czy żyje, czy naprawdę jest. Czesi bowiem rozsieli pogłoski, że ks. Machay już nie żyje, że uciekł do Ameryki i inne tym podobne pobożne życzenia.

Wszyscy jednomyślnie opowiadają o nadzwyczajnym teraz strachu żołnierzy czeskich na polskiej ziemi siedzących.

Po Orawie od kilku dni chodzi 2 żołnierzy Słowaków z Ameryki, widocznie z 22 pułku, bo ta liczba przyszyta na ich kołnierzach. Ostrzegają bardzo gwałtownie przed Polakami. W Jabłonce zaś sam tu pan dr Fiwko ma nasz lud „uświadomić". Za najmniejsze oświadczenie się za Polską ciągną do kozy, jak to niedawno zrobili z 2 kobietami. Dnia 27 kwietnia czescy żandarmi w kościele na sumie aresztowali 8 chłopaków, nie chcących służyć Czechom.

OFIARNOŚĆ NA SKARB NARODOWY. Krakowska firma handlowa Perlberger et Schenker w Krakowie (ul. Grodzka 45) złożyła za naszem pośrednictwem 31 października 1918 r. kwotę 1.000 K na Skarb Narodowy, a to na poczet podatku 1 proc. od targu brutto w tym handlu. Obecnie złożyła ta firma w administracyi „N. Reformy" kwotę 2425 K 10 h. jako 1 procent od targu brutto za czas od 1 listopada 1918 do 30 kwietnia 1919 r., co czyni z poprzednio złożonemi kwotę 3425 K 10 h. Oby ten przykład znalazł licznych naśladowców.

REPERTUAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W sobotę, 10 bm.: „Wygnany Eros" T. Konczyńskiego.

W niedzielę, 11 bm. popoł.: „Czaple pióro" D. Niewiadomskiego, wieczór „Pani Chorążyna" S. Krzywoszewskiego.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

W sobotę, 10 bm.: „Klub kawalerów".

W niedzielę, 11 bm. popoł.: „Wujaszek Alfonsa", „Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą"; wieczorem „Klub kawalerów".

ZMARLI.

Stanisław Kunachowicz, obywatel ziemski zmarł nagle w Krakowie w dniu 7 bm., przeżywszy lat 58.

Aurelia z Wrzesińskich Szczepkowska, żona urzędnika kolejowego w Suchej zmarła w Krakowie w 21 roku życia dnia 8 bm. Pogrzeb odbył się w Krakowie w dniu 10 bm.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie; ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.